

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Przegląd prasy: Późny wnuk Marksa

Maciej Drabiński

Maciej Drabiński
Przegląd prasy: Późny wnuk Marksa
2009/08/25

[https://drabina.wordpress.com/2009/08/25/
przegląd-prasy-pozny-wnuk-marksa/](https://drabina.wordpress.com/2009/08/25/przegląd-prasy-pozny-wnuk-marksa/)

Na podstawie *EL Mundo*, *The New York Times*. Przepisane z tygodnika „Forum” nr
34/2009

pl.anarchistlibraries.net

2009/08/25

Gdyby Marks żył, to pewnie zamieszkałby w andaluzyjskim miasteczku Marinaleda, które nie odczuło skutków kryzysu i od 30 lat żyje pod rządami tego samego burmistrza. Aby osiągnąć taką polityczną długowieczność, godną najwyższych kubańskich standardów, **Juan Manuel Sanchez Gordillo** zaczął od spraw najważniejszych: zapewnił mieszkańcom prawo do mieszkania, pracy, opieki zdrowotnej i edukacji.

Nie trzeba być wielkim geniuszem, żeby zrozumieć, że nasze rozwiązania się sprawdzają. Chciwość pogrążyła świat w kryzysie. Ludzie są zdziwieni, gdy widzą że tu prawie nie ma bezrobocia i każdy ma swój dom. Ale to właśnie jest to normalne – mówi 60 letni burmistrz.

Wszystko zaczęło się przed 30 laty, gdy mieszkańcy dosłownie potraktowali hasło „*Ziemia należy do do tych, którzy ją uprawiają*” i skonfiskowali 1,2 tys ha leżących odłogiem.

Pociągnęło to za sobą lata konfliktów, manifestacji i sądowych batalii, ale grunt już nie wrócił do właściciela. Mieszkańcy założyli spółdzielnię i zbudowali przetwórnię, w której pracują. Zarabiają skromnie, ale wszyscy po równo, a władze pomagają im na każdym kroku, choćby w budowie domów.

Gordillo, regularnie wybierany na swój urząd co cztery lata, za sprawowanie rządów nie bierze ani centa, utrzymuje się z nauczycielskiej pensji. Sprawuje swój urząd nieprzerwanie od 1979 roku. I jest tak pewny swojej popularności, że w miasteczku nie ma żadnego policjanta: *Kiedyś był jeden, ale postanowiliśmy zaoszczędzić na tym etacie, gdy przeszedł na emeryturę.*

Marinaleda jest może osobliwym miejscem, ale zaczyna być w modzie: chcąc pokazać, że niektóre marksistowskie pomysły się sprawdzają, dziennik „The New York Times” zamieścił reportaż z tego miasteczka.